

Sygn. akt I C 38/11

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 października 2013 r.

**Sąd Okręgowy we Wrocławiu Wydział I Cywilny**

w składzie:

Przewodniczący: SSO Aneta Fiałkowska – Sobczyk

Protokolant: Aneta Łokaj

po rozpoznaniu w dniu 8 października 2013 r. we Wrocławiu

sprawy z powództwa W. B.

przeciwko M. B. (1)

o zapłatę

I. umarza postępowanie ponad kwotę 100 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 13 września 2011 r.;

II. w pozostałej części powództwo oddala;

III. nie obciąża powódki kosztami procesu za I Instancję;

IV. przyznaje ze Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego we Wrocławiu) na rzecz adwokata A. B. (1) kwotę 3 600 zł powiększoną o stawkę podatku VAT w kwocie 828 zł (łącznie 4 428 zł) tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu.

Na oryginale właściwy podpis.

Sygn. akt I C 38/11

## UZASADNIENIE

Powódka W. B. w pozwie z dnia 13.09.2010 r. wniosła o zasądzenie od pozwanej M. B. (1) zachowku po zmarłym w dniu (...) r. spadkodawcy - synu powódki - A. B. (2)

Po sprecyzowaniu żądania przez pełnomocnika powódki z urzędu, w piśmie procesowym datowanym na dzień 23.02.2011 r. (k.51-55) powódka wniosła o zasądzenie tytułem należnego powódce zachowku kwoty 166 667 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu pozwu powódka W. B. wskazała, że jest matką zmarłego w dniu (...) r. A. B. (2).

Postanowieniem z dnia 21 lipca 2008 roku Sąd Rejonowy dla Wrocławia — Krzyków, Wydział I Cywilny, w sprawie o sygn. akt: 1387/07 stwierdził, że spadek po A. B. (2) na mocy testamentu notarialnego z dnia 4 października 2005 r. nabyła w całości wprost żona M. B. (1).

Jednocześnie w tym samym testamencie z dnia 4.10.2005 r. spadkodawca A. B. (2) wydziedziczył swoją matkę W. B., podając jako podstawę wydziedziczenia, że „matka zachowywała się niewłaściwie w sprawie spadku po ojcu, a jej mężu, gdyż wielokrotnie nalegała, abym zrzekł się spadku po ojcu na rzecz brata M.. Czuję się przymuszony tym

naleganiem i w końcu zrzekłem się tego spadku. Ponadto nie otrzymałem od niej żadnej pomocy, chociaż znajdowałem się w potrzebie".

Do kręgu spadkobierców po zmarłym A. B. (2) należy jego żona M. B. (1) oraz matka W. B.. Z informacji jakie posiada powódka w skład spadku po zmarłym A. B. (2) wchodzi nieruchomość położona w N. przy ul. (...). Wartość przedmiotowej nieruchomości wynosi około 1.000.000 zł i jest to przeciętna cena przyjęta na (...) rynku nieruchomości.

Powódka wniosła jednocześnie o ustalenie, że przyczyny uzasadniające wydziedziczenie powódki dokonane w testamencie z dnia 4 października 2005 r. w ogóle nie istniały oraz nie znajdują one potwierdzenia w treści art. 1008 k.c.

Ponadto, z ostrożności procesowej, powódka wskazała, że spadkodawca po sporządzeniu testamentu utrzymywał z powódką ciepłe i dobre relacje rodzinne, a tym samym uznać należy, że zachowanie powódki wskazane w testamencie zostało przez spadkodawcę wybaczone, co w ocenie powódki czyni wydziedziczenie nieskutecznym. Stosunki rodzinne pomiędzy spadkodawcą, a powódką nigdy nie zostały zerwane, a ich wzajemne relacje były poprawne przez cały okres życia spadkodawcy. W żadnym wypadku nie można uznać, że powołane przez spadkodawcę powody wydziedziczenia wyczerpują enumeratywnie wymienione przesłanki z art. 1008 k.c. Nie doszło do zerwania kontaktów rodzinnych i ustania więzi uczuciowej, normalnej w stosunkach rodzinnych. Również nie można uznać, że zachowanie powódki było sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, albowiem zachowanie takie ma miejsce wtedy, gdy wydziedziczony spadkobierca prowadzi naganny tryb życia. Tymczasem brak jest podstaw by takie zachowanie można było przypisać powódkce.

Powódka jest osobą starszą i schorowaną, nie posiada żadnego majątku ani oszczędności, pobiera świadczenie emerytalne w wysokości 1 454 zł. Powódka jest więc niezdolna do pracy, a zatem, część majątku spadkowego przypadającego powódkce jako uprawnionej do zachowku to 2/3 stanowiące połowę wartości udziału należnego jej w wypadku, gdyby dziedziczenie nastąpiło z mocy ustawy.

W kolejnym piśmie procesowym powódka podtrzymując swoje stanowisko, wskazała, że pozwana odpierając twierdzenia powódki w głównej mierze opisała własne odczucia co do rodzinnych relacji, a jej spostrzeżenia sięgają kilkudziesięciu lat wstecz. Powódka uważa, że obecnie celem pozwanej jest oczernienie i skompromitowanie jej jako matki. Spadkodawca A. B. (2) był człowiekiem, który zawsze okazywał powódkce swoją miłość. Od dziecka był osobą spokojną, oddaną rodzinie, bezkonfliktową i pozwalającą innym na kierowanie sobą. Powódka nigdy nie dyskredytowała spadkodawcy ani nie faworyzowała swoich pozostałych dzieci. Stawiane przez pozwaną zarzuty zaniedbań ze strony powódki są nieprawdziwe.

Ponadto powódka zauważa, że w dniach poprzedzających sporządzenie testamentu przez A. B. (2) pozwana wywierała na nim presję, zmuszając go do sporządzenia oświadczenia woli o przedmiotowej treści. Istotne jest również to, że w dniu 13 września 2005 r. u spadkodawcy został rozpoznany nowotwór złośliwy, co niewątpliwie miało wpływ na jego kondycję psychiczną w dniu sporządzenia testamentu.

**W odpowiedzi na pozew** i kolejnych pismach procesowych pozwana M. B. (1), reprezentowana przez pełnomocnika, wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Odnosząc się do treści pozwu oraz pisma procesowego z 23.03.2011 r. pozwana podniosła, że twierdzenia powódki są całkowicie bezzasadne i pozbawione jakiegokolwiek oparcia w rzeczywistości. Nieprawdą jest, że powódka utrzymywała ciepłe i dobre relacje rodzinne z mężem pozwanej A. B. (2). Sytuacja taka nigdy nie miała miejsca. Relacje i bliższe kontakty ustały już w grudniu 2002 r. Wtedy to powódka zmusiła A. B. (2), wbrew jego woli, aby ten zrzekł się na rzecz swojego młodszego brata M. należnego mu po zmarłym ojcu S. spadku, w skład którego wchodził lokal mieszkalny, garaż, samochód i ogródek z altanką. Przez to M. B. (2) miał stać się jedynym spadkobiercą. A. B. (2) frustrowało postępowanie matki. Czuł się potraktowany jak syn drugiej kategorii. Narastało poczucie niższości, a także

świadomości, że został zmanipulowany i oszukany przez własną matkę. Miał on do niej o to ogromny żal do końca życia, co stanowiło jeden z powodów, dla którego zerwał kontakty. Często żalił się postronnym osobom, że matka postąpiła wówczas jak macocha.

Powódka nie okazywała zainteresowania sprawami A. B. (2). Nie składała wizyt w jego domu, ostatnie odwiedziny jakie złożyła miały miejsce w lutym 2002 r. (przy okazji pobytu jej męża S. w szpitalu we W.), a więc na trzy lata przed spisaniem testamentu, w którym została wydziedziczona. Stres, gniew, porażki A. B. (2) głęboko przeżywał. Tłumił przed otoczeniem negatywne emocje, był człowiekiem bardzo wrażliwym. Podczas przyjazdów pozwanej i jej męża do B. wymienieni spotykali się zazwyczaj z bardzo chłodnym przyjęciem. Podczas jednej z zapowiedzianych wizyt w B. A. B. (2) spędził sześć godzin oczekując na spotkanie z matką, która jednak nie przybyła. Innym razem powódka zorganizowała wigilię na dzień wcześniej aby uniknąć dzielenia się z opłatkiem z synem i synową. Przy pierwszym poznaniu z A. B. (2) w 1983 r. pozwana zwróciła uwagę na to, że jest on bardzo zaniedbany, Taki stan zdrowia wynikał z niedożywienia, braku witamin. Natomiast kiedy we wrześniu 1987 r. A. B. (2) zachorował na centralne zapalenie siatkówki oka (choroba ta prowadzić mogła nawet do utraty wzroku), przez co spędził w szpital prawie dwa miesiące, to jego rodzice odwiedzili go tylko raz na samym początku hospitalizacji. Nie interesował ich los syna. Efektem takiego zachowania było to, że kiedy mąż pozwanej zachorował w późniejszym okresie na raka to nie życzył sobie powiadamiać o tym fakcie swojej rodziny. Takie kateryczne podejście brało się ze świadomości, że nie otrzyma od nich żadnego wsparcia psychicznego, nie mówiąc już o finansowym. Nie chciał przeżywać dalszych rozczarowań. Ciężko chory omijał temat rodziców. Słowo „matka” przywoływało na myśl szereg niespełnionych oczekiwań i przykrości.

Falszywym są twierdzenia W. B., jakoby pozwana odwiedzała rodzinę swojego męża jedynie dla korzyści materialnych, i że zawsze otrzymana kwota była dla niej niewystarczająca, za niska. Nieprawdą jest, że buntowała spadkodawcę przeciwko jego rodzinie, nie pozwalała mu kontaktować z nimi. Pozwana podkreśla, że ani ona ani mąż nigdy nie otrzymali od teściów żadnych pieniędzy. Wręcz przeciwnie, to pozwana przy różnych okazjach robiła im drobne prezenty. Małżonkowie jeździli do teściów bezinteresownie. Pozwana była gotowa dla A. B. (2) znosić upokorzenia, złe traktowanie i złośliwe docinki powódki. Rodzina zawsze była dla pozwanej najważniejsza, zawsze o nią dbała. Pozwana chciała potomstwa, jednakże nic z tych planów nie wyszło.

Ponadto nieprawdą jest, że pozwana, w dniach poprzedzających sporządzenie drugiego testamentu przez jej męża, wywierała jakąkolwiek presję na niego zmuszając go do sporządzenia oświadczenia woli o przedmiotowej treści. Pierwsze oświadczenie na wypadek śmierci zostało spisane przed notariuszem C. P. w dniu 1 lipca 1999 r. i miało na celu uregulowanie spraw majątkowych, dla zabezpieczenia każdego z małżonków na wypadek śmierci drugiego z nich. Jednak po kilku latach A. B. (2) powziął decyzję o zmianie rozporządzenia spadkowego. Dokonał tego w dniu 4 października 2005 r., ponownie przed notariuszem C. P.. Składając oświadczenie woli, na wypadek śmierci, pomimo trwającej choroby był zdrowy na umyśle i świadomy swoich słów i poczynań. Przyjmowane leki w żaden sposób nie wpłynęły na jego kondycję psychiczną.

Powódka w kolejnym piśmie procesowym z 26.09.2011r. (k.99-101) zaprzeczyła wszystkim twierdzeniom oraz zarzutom zawartym w pismach procesowych pozwanej oraz jej pełnomocnika. Ponownie podkreśliła, że jej wzajemne stosunki ze spadkodawcą oparte były na rodzicielskich uczuciach, w których brak było chłodu, wrogości i chęci wykorzystania spadkodawcy – jak pragnie dowieść pozwana. Spadkodawca uskarżał się natomiast na zachowanie pozwanej, przejawiające się w bezwzględnej chęci podporządkowania wszystkiego jej woli, wymuszania na spadkodawcy decyzji, których on nie chciał podejmować. Odnosząc się do zarzutu „zmuszenia” A. B. (2) do zrzeczenia się spadku po swoim ojcu S. B. na rzecz młodszego brata M., powódka zauważa, że wszystkie czynności, jak i decyzje w tej sprawie podejmowane były tylko i wyłącznie pomiędzy rodzeństwem w sposób ugodowy.

W piśmie procesowym z dnia 4.06.2013r. (k.281) powódka zmodyfikowała żądanie pozwu i wniosła o zasądzenie od pozwanej M. B. (1) kwoty 100.000 zł tytułem należnego powódce zachowku, a na rozprawie w dniu 08.10.2013r pełnomocnik powódki w jej imieniu cofnął powództwo w pozostałym zakresie wraz ze zrzeczeniem się roszczenia.

**Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Powódka W. B. jest matką spadkodawcy A. B. (2) zmarłego w dniu (...) roku.

**(okoliczność bezsporna);**

Prawomocnym postanowieniem z dnia 21.07.2008 r. Sąd Rejonowy dla Wrocławia — Krzyków we W., w sprawie o sygn. akt I Ns 1387/07 stwierdził, że spadek po A. B. (2) na mocy testamentu z dnia 4 października 2005 r. nabyła w całości wprost żona M. B. (1).

**(dowód:** postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku z dnia 21.07.2008r. k. 8);

Do kręgu spadkobierców po zmarłym A. B. (2) należy jego żona M. B. (1) oraz matka W. B..

**(okoliczność bezsporna);**

W skład spadku po zmarłym A. B. (2) wchodzi udział w 1/2 części nieruchomości położonej w N. przy ul. (...), dla której Sąd Rejonowy w Oławie, Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW (...). Wartość rynkowa nieruchomości według stanu na dzień otwarcia spadku oraz cen na dzień 01.04.2013r. wynosi 600 000 zł.

**(dowód:** opinia biegłego sądowego J. Ś. k. 225-269);

Spadkodawca A. B. (2), po ukończeniu 19 roku życia opuścił dom rodzinny swoich rodziców w B., a relacje spadkodawcy z matką zawsze były trudne. Miał on poczucie, że nie może na nią liczyć i jest mniej ważny od pozostałego rodzeństwa. Powódka od wielu lat nie okazywała zainteresowania sprawami A. B. (2). Kiedy we wrześniu 1987 r. A. B. (2) zachorował na centralne zapalenie siatkówki oka i przebywał w szpitalu prawie dwa miesiące, powódka odwiedziła go tylko raz na samym początku hospitalizacji. Kiedy ponownie zachorował w późniejszym okresie na raka to nie życzył sobie powiadamiać o tym fakcie swojej rodziny. Matka A. nie składała wizyt w jego domu, ostatnie odwiedziny jakie złożyła miały miejsce w lutym 2002 r. (przy okazji pobytu jej męża S. w szpitalu we W.). Powódka raz tylko była zobaczyć budowę nowego domu spadkodawcy. Rzadko też do telefonowała do syna. Nie wykazywała też większego zainteresowania wtedy, gdy chorował, nie odwiedzała go. Stres, gniew, porażki A. B. (2) głęboko przeżywał. Tłumił przed otoczeniem negatywne emocje, był człowiekiem bardzo wrażliwym. Pozwana ani jej mąż nigdy nie otrzymali od teściów żadnej pomocy finansowej, nawet wtedy, gdy zwracali się do rodziców o pożyczkę. Nie otrzymywali też innego rodzaju prezentów. Brak wsparcia A. B. (2) przez powódkę nie ograniczał się do kwestii finansowych. Wymieniona nie pomagała mu też w żaden inny sposób. Małżonkowie A. i M. B. (1) rzadko jeździli w odwiedziny do powódki. Podczas zapowiedzianych przyjazdów do B. A. B. (2) i jego małżonka spotykali się zazwyczaj z chłodnym przyjęciem. Zdarzało się, że małżonkowie nie zostali niczym poczęstowani. Wigilię w 1995 r. powódka zorganizowała dzień wcześniej, tj. dnia 23 grudnia, przed przyjazdem pozwanej i jej syna. Podczas jednej z zapowiedzianych wizyt w B. A. B. (2) spędził sześć godzin bezskutecznie oczekując na spotkanie z matką.

**(dowód:** zeznania świadka E. W. (1) k.155, zeznania J. E. k. 155, zeznania świadka K. P. e-protokół z dnia 23.08.2012r. 01:04-10:43. przesłuchanie pozwanej M. B. (1) e-protokół z dnia 29.04.2012r. 06:05- 24:51);

Ostatecznie jednak stosunki A. B. (2) z matką W. B. uległy znacznemu pogorszeniu w grudniu 2002 r. W dniu 18.12.2002 r. powódka oraz jej dzieci: A. B. (2), M. B. (2) i E. K. zawarli umowę o dział spadku po zmarłym ojcu S. B.. Wolą powódki było aby A. B. (2) i E. K. zrzekli się na rzecz swojego młodszego brata M. należnego im po zmarłym ojcu S. spadku, w skład którego wchodził 1/2 spółdzielczego prawa własnościowego do lokalu mieszkalnego w B., 1/2 działki gruntu (ogródek z altanką), garaż i samochód osobowy. W umowie o dział spadku A. B. (2) i E. K. przenieśli swoje udziały na rzecz M. B. (2), który na skutek tej umowy stał się jedynym właścicielem wskazanych składników majątkowych. A. B. (2) do końca nie pogodził się z takim podziałem majątkowym. Frustrowało go postępowanie matki, czuł się potraktowany jak syn drugiej kategorii. Narastało poczucie niższości, a także świadomości, że został zmanipulowany przez własną matkę.

**(dowód:** zeznania świadka E. W. (1) k.155, zeznania J. E. k. 155, przesłuchanie pozwanej M. B. (1) e-protokół z dnia 29.04.2012 r. 06:05- 24:51);

M. B. (2) zmarł w lutym 2006 r. Spadek po nim przypadł w całości jego żonie D. B.. Powódka wszczęła wówczas postępowanie w sprawie o stwierdzenie nieważności aktu notarialnego o dział spadku z dnia 18.12.2002 r., które rozpoznawane było przed Sądem Rejonowym w Dzierżoniowie pod sygn. akt I C 292/06. A. B. (2) nie brał udziału w tym postępowaniu udzielając pełnomocnictwa do reprezentacji swojej siostrze. Postępowanie w powyższej sprawie zakończyło się oddaleniem powództwa. W trakcie procesu, na posiedzeniu w dniu 29.11.2006 r. zeznawała E. K. - siostra A. B. (2). Opisała ona okoliczności, w jakich doszło do zawarcia umowy o dział spadku. Relacjonowała, że: „początkowo słuchałam treści odczytywanego aktu, później nie słuchałam bo byłam zła, że zrzekłam się swojego udziału na rzecz brata M. B. (2), a nie mamy W. B. (...) to była decyzja mamy i jej nie kwestionowałam. A. B. (2) postąpił tak jak ja. Zrzekłam się mojej części, ponieważ uważałam, że taka była wola mojej matki.”

**(dowód:** protokół rozprawy z dnia 29.11.2006 r. akt sprawy I C 292/06 k. 92-96, , przesłuchanie pozwanej M. B. (1) e-protokół z dnia 29.04.2012 r. 06:05- 24:51);

W testamencie notarialnym z dnia 4 października 2005 r. sporządzonym przed notariuszem C. P. spadkodawca A. B. (2) powołał do spadku jako spadkobierczynię swoją żonę M. B. (1). Jednocześnie spadkodawca wydziedziczył swoją matkę W. B., podając jako podstawę wydziedziczenia to, że „matka zachowywała się niewłaściwie w sprawie spadku po ojcu, a jej mężu, gdyż wielokrotnie nalegała, abym zrzekł się spadku po ojcu na rzecz brata M.. Czulem się przymuszony tym naleganiem i w końcu zrzekłem się tego spadku. Ponadto nie otrzymałem od niej żadnej pomocy, chociaż znajdowałem się w potrzebie”.

**(dowód:** akt notarialny - testament A. B. (2) z dnia 04.10.2005r. k. 7).

### **Sąd zważył, co następuje:**

Powódka W. B., po cofnięciu w części żądania, domagała się zasądzenia od pozwanej M. B. (1) zachowku w kwocie 100.000 zł po zmarłym w dniu (...) synu A. B. (2) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

Powódka wskazywała, że pozwana na podstawie testamentu została w całości powołana do spadku po A. B. (2). Powódka domagała się jednocześnie ustalenia, że nie istniały przyczyny uzasadniające dokonane przez spadkodawcę w testamencie wydziedziczenia powódki oraz, że wskazane przyczyny tego wydziedziczenia nie znajdują odpowiednika w treści art. 1008 k.c. Z ostrożności procesowej powódka wskazała, że spadkodawca po sporządzeniu testamentu utrzymywał z powódką ciepłe i dobre relacje rodzinne, a tym samym uznać należy, że przyczyny podane w testamencie zostały przez spadkodawcę wybaczone, co w ocenie powódki czyni wydziedziczenie nieskutecznym.

Pozwana M. B. (1) wносиła o oddalenie powództwa podając, że relacje spadkodawcy z powódką nigdy nie były poprawne i bliższe kontakty ustały już w grudniu 2002 r., kiedy to powódka zmusiła A. B. (2), wbrew jego woli, aby ten zrzekł się na rzecz swojego młodszego brata M. spadku po ojcu.

Wydziedziczenie jest instytucją prawa cywilnego pozwalającą spadkodawcy na pozbawienie prawa do zachowku osób do zachowku uprawnionych z mocy ustawy, tj. zstępnych, małżonka i rodziców (art. 1008 k.c.). Wydziedziczenie może nastąpić tylko w ważnie sporządzonym testamencie.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 14 czerwca 1971 r. (III CZP 24/71) ustawowa przyczyna wydziedziczenia, aby było ono skuteczne, musi istnieć w każdym razie w dacie sporządzenia testamentu, nie może być wybaczona i powinna wynikać z treści testamentu. Spadkodawca w testamencie musi wskazać przyczynę wydziedziczenia i choć nie musi posłużyć się terminologią ustawową, wskazane przez niego zachowania muszą stanowić wypełnienie przynajmniej jednej z trzech przesłanek wydziedziczenia z pkt 1-3 art. 1008 k.c., a mianowicie:

- 1) uporczywe postępowanie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego wbrew woli spadkodawcy;
- 2) dopuszczenie się względem spadkodawcy albo jednej z najbliższych mu osób umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności albo rażącej obrazy czci;
- 3) uporczywe niedopełnianie względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych.

Bezsporne jest, że powódka znajduje się w kręgu osób uprawnionych do zachowku po zmarłym synu A. B. (2) i na mocy testamentu notarialnego z dnia 04.10.2005r. została przez spadkodawcę wydziedziczona. Przy czym treść oświadczenia spadkodawcy złożonego w tym zakresie w sporządzonym testamencie wskazuje, że przyczyny wydziedziczenia powódki mieszczą się w dyspozycji art. 1008 pkt. 3 k.c., a zatem należało ustalić czy istotnie powódka uporczywie zaniedbywała wobec spadkodawcy obowiązki rodzinne.

Oceniając w całości zgromadzony w sprawie materiał dowodowy Sąd uznał, że istotnie zachowanie powódki i jej stosunek względem spadkodawcy wyczerpywały przesłanki wydziedziczenia zawarte w art. 1008 pkt 3 k.c.

Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 22 stycznia 2013 r.(VI ACa 978/12) w pojęciu "zaniedbywanie wobec spadkodawcy obowiązków rodzinnych", o którym mowa w art. 1008 pkt 3 k.c., mieści się również takie zachowanie, które prowadzi do faktycznego zerwania ze spadkodawcą kontaktów rodzinnych i ustania więzi uczuciowej, normalnej w stosunkach rodzinnych, brak udziału w jego życiu choćby poprzez wizyty w jego miejscu zamieszkania czy okazywanie zainteresowania jego sprawami, nieudzielaniu opieki, braku pomocy w chorobie. Może też chodzić o kierowanie pod adresem spadkodawcy nieuzasadnionych i krzywdzących zarzutów.

W tym samym kontekście wypowiedział się też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 listopada 2002 r., (II CKN 1397/00, Lex nr 75286) gdzie wskazał, że ocena przesłanek wydziedziczenia w kontekście przywołanego przepisu nie sprowadza się tylko do pozbawiania spadkodawcy opieki niezbędnej ze względu na stan zdrowia i wiek, choć i takiej opieki spadkodawca również ze strony swojej matki nie otrzymał (matka nie odwiedzała go kiedy był chory), ale i zaniedbywanie wobec spadkodawcy obowiązków rodzinnych, które polegały na braku zainteresowania jego sprawami, brak udziału w jego życiu, unikanie wizyt w jego miejscu zamieszkania, które w konsekwencji prowadziło do faktycznego zerwania kontaktów rodzinnych i ustania więzi uczuciowej, normalnej w stosunkach rodzinnych.

]Przytoczone orzeczenie zasługuje w pełni na aprobatę, szczególnie jeśli weźmie się pod uwagę, że ustawodawca bardzo szeroko i ogólnikowo zakreślił omawianą podstawę wydziedziczenia.

Sąd doszedł do wniosku, że powódka poprzez trwałe zaniechanie utrzymywania ze spadkodawcą stałych kontaktów osobistych istotnie doprowadziła do znacznego rozluźnienia łączącej jej z synem więzi rodzinnej. Potwierdzają to wzajemnie uzupełniające się zeznania świadków powołanych w niniejszej sprawie, a zwłaszcza świadków E. W. (2) i J. E. oraz K. P., których zeznania są w ocenie Sądu wiarygodne. Świadkowie ci w ostatnich latach życia spadkodawcy pozostawali z nim w bliskich kontaktach i choć jak podają A. B. (2) był powściągliwy w swoich negatywnych emocjach wobec powódki wielokrotnie żalił im się na swoje relacje z matką wyrażając swą gorycz i rozczarowanie. Nigdy w swojej obecności nie spotkali oni powódki, nie widzieli jej interesującej się losem i stanem zdrowia jej syna, nawet wtedy kiedy był już poważnie chory. Z relacji spadkodawcy wiedzieli o tym, że został pobawiony swojej części spadku po ojcu i jak ta decyzja wpłynęła na jego odczucia. O braku silnej więzi rodzinnej powódki z A. B. (2) wspominają też świadkowie powódki T. i E. K.. Zeznania pozostałych świadków: K. B. i M. Z. nie wnoszą w zasadzie nic do sprawy, albowiem w ostatnich latach życia spadkodawcy nie utrzymywali z nim bliższych kontaktów.

Jeżeli się nadto zważy, że takie postępowanie matki, trwające kilka lat, wywoływało u syna ciągły żal i poczucie krzywdy, o czym świadczą zeznania wskazanych powyżej świadków, niewątpliwie uznać należy, że przyczyny wydziedziczenia powódki mieszczą się w dyspozycji art. 1008 pkt 3 k.c.

Istotną okolicznością w kontekście przesłanek wydziedziczenia był w ocenie Sądu także fakt, iż A. B. (2) został nijako przymuszony do zawarcia w 2002 r. umowy w kwestii działu spadku po ojcu S. B.. Sąd dokonując ustaleń w kwestii

krzywdzącego dla A. B. (2) rozporządzenia spadkowego po ojcu oparł się na zebranych dokumentach w aktach sprawy Sądu Rejonowego w Dzierżoniowie pod sygn. IC 292/06, w tym na zeznaniach złożonych tam przez świadka E. K., które korespondowały z zeznaniami świadków słuchanych w tym postępowaniu tj. E. W. (2), J. E. oraz K. P..

W świetle ustalonego w sprawie stanu faktycznego wynika, że spadkodawca głęboko przeżywał konflikt z matką i nie ma dowodów na to, by jej przebaczył. Wydziedziczając powódkę wyraził swoją wolę w tym przedmiocie w sposób wyraźny, nie budzący wątpliwości i brak podstaw, by tę wolę podważyć. Składając oświadczenie woli na wypadek śmierci, pomimo trwającej choroby, był świadomy swoich słów i poczynań i bak jest jakichkolwiek dowodów aby przyjmowane leki wpłynęły na jego kondycję psychiczną powodując zniesienie poczytalności, co zdawała się sugerować powódka. Należy więc domniemywać, za czym przemawia też doświadczenie życiowe, iż w dacie sporządzenia testamentu z 2005 r., A. B. (2) musiał mieć głębokie poczucie tego, że zachowanie matki z punktu widzenia syna stanowiło naruszenie obowiązków rodzinnych, skoro w taki sposób wyraził on swą ostatnią wolę w roku 2005 r.

Testament ten został sporządzony w postaci aktu notarialnego - tj. dokumentu urzędowego. Dokument ten zatem, zgodnie z art. 244 k.p.c., stanowi dowód tego, co zostało w nim urzędowo zaświadczone tj. że spadkodawca - wyraził wolę wydziedziczenia swojej matki.

Przy czym skoro powódka wywodzi skutek prawny tj. możliwość domagania się zapłaty zachowku, z uwagi na nieistnienie przesłanek wydziedziczenia, winna była zgodnie z art. 6 k.c. w przedmiotowym procesie udowodnić, iż ta przesłanka wydziedziczenia w rzeczywistości nie istniała. Powódka, zdaniem Sądu, takich okoliczności nie przedstawiła i tym samym nie wykazała bezzasadności wydziedziczenia. Nie przedstawiła żadnych dowodów, którym Sąd mógłby dać wiarę, pozwalających na przyjęcie, że swoim zachowaniem nie dała spadkodawcy podstaw do wydziedziczenia, a jej relacje ze spadkodawcą były co najmniej poprawne. Powódka na potwierdzenie swoich twierdzeń powołała dowody z zeznań świadków oraz dowód z przesłuchania jej jako strony. Zdaniem Sądu dowody te nie dowodzą tych okoliczności.

Dokonane w testamencie z dnia 4 października 2005 r. wydziedziczenie nigdy nie zostało też skutecznie odwołane. W świetle obowiązujących przepisów skutki wydziedziczenia może uchylić wyłącznie wola spadkodawcy, tj. dokonane za życia przebaczenie. Spadkodawca nie złożył w tym względzie żadnego oświadczenia, przy czym należy mieć na uwadze, jak zeznają świadkowie, był on osobą bardzo odpowiedzialną i skrupulatną. Oświadczenia takiego nie można domniemywać, gdyż jego wydzwięk musi być niewątpliwy. Spadkodawca aż do śmierci nie zrobił niczego, co można by odczytać jako niewątpliwy akt, w którym przebacza powódce. Dlatego też twierdzenie, jakoby taki charakter miało oświadczenie pozwanej zawarte w pismach z dnia 10 i 13 grudnia 2007 r. w sprawie toczącej się przed Sądem Rejonowym dla Wrocławia-Krzyków pod sygn. akt I Ns 1387/07 jest pozbawione podstaw. Zostało ono złożone pod wpływem emocji, a ponadto jego autorem nie była osoba, która dokonała wydziedziczenia, a tylko taki podmiot może dopuścić do w pełni skutecznego przebaczenia.

Sąd, po rozważeniu okoliczności sprawy uznał, że brak jest podstaw do podważenia dokonanego przez A. B. (2) wydziedziczenia swojej matki - powódki W. B.. Zmarły A. B. (2) postanowił, że matce nie należy się po nim zachówek i jego ostatnią wolę w tym zakresie należy uszanować.

Dlatego też powództwo zostało oddalone, o czym Sąd orzekł w punkcie II sentencji wyroku.

Powódka cofnęła powództwo co do kwoty 66 667 zł jednocześnie zarzekając się roszczenia, dlatego na podstawie art. 355 § 1 k.p.c. Sąd umorzył w tym zakresie postępowanie w punkcie I sentencji wyroku.

Sąd jednocześnie mając na uwadze trudną sytuację majątkową i osobistą powódki skorzystał z dobrodziejstwa przepisu art. 102 k.p.c. i nie obciążył jej jako przegrywającej spór kosztami procesu w punkcie III sentencji wyroku, a biorąc po uwagę, że koszty pomocy prawnej udzielone powódce nie zostały przez nią uregulowane, Sąd przyznał pełnomocnikowi powódki ustanowionemu z urzędu te koszty od Skarbu Państwa w wysokości ustalonej na podstawie § 6 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie

oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu wraz z 23% stawką VAT ( 828 zł) w punkcie IV sentencji wyroku.